Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 158 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy

Nr. 152 | **Katowice, wtorek 5-go lipca 1932 r.** | **Rok 31**

Eucharystyczny Kongres w Radomiu.

W ostatnich dniach ubiegłego miesiąca odbył się w Radomiu Kongres Eucharystyczny. Miasto na podniosłą tę uroczystość przybrało się w odświętną szatę, tonąc w zieleni i kwiatach, któremi udekorowano okna domów, ulice zaś barwiły się lasem sztandarów papieskich i narodowych.

Dnia 27 czerwca o godz. 13.43 przybył do Radomia J. Em. ks. kardynał Kakowski, Ich Eksc. ks. arcybiskup Nowowiejski, księża biskupi Fulman, Radoński i Wetmański, ks. prał. Wróblewski z Rzymu i matka Marja Ledóchowska, przełożona Urszulanek. Na powitanie dostojnych gości zebrało się na dworcu kolejowym liczne duchowieństwo z Ich Eksc. Księżmi biskupami Jasińskim i Kubickim na czele, przedstawiciele władz, delegacje wojska i organizacyj społecznych.

Po południu dzwony wszystkich kościołów radomskich obwieściły wiernym rozpoczęcie kongresu. W kościele Marjackim nabożeństwo na otwarcie kongresu odprawił J. E. ks. biskup Jasiński, a podniosłe kazanie „O uczcie eucharystycznej na tle wieków“ wygłosił J. E. ks. biskup Marjan Fulman. Uroczyste otwarcie kongresu nastąpiło w hali kongresowej o godz. 17-ej. Otwarcia dokonał pasterz diecezji, J. E. ks. biskup Wł. Jasiński. Po wyborze marszałka kongresu, którym został szambelan papieski p Jelski, nastąpiły przemówienia powitalne. Chóry kongresowe wraz z orkiestrą wykonały „Ojczyznę“ F. Nowowiejskiego, który osobiście przybył na kongres i dnia następnego dał recital organowy. Następnie o. Jan Rostworowski T. J. wygłosił referat n. t. „Rzeczywista obecność Chrystusa Pana w Najświętszym Sakramencie.“

Wieczorem w hali kongresowej odbył się wielki koncert religijny w wykonaniu orkiestr, chóru alumnów seminarium duchownego sandomierskiego i chórów kongresowych. W czasie koncertu ks. dr. H. Feicht T. J. wygłosił prelekcję na temat: „Rola i znaczenie muzyki religijnej w ogólnym rozwoju kultury europejskiej“. Na koncercie niezwykły podziw wzbudził chór chłopców, śpiewających między innemi „Exulte Deo“ Palestriny.

Dnia 28, we wtorek rano, we wszystkich świątyniach radomskich zostały odprawione uroczyste nabożeństwa z kazaniami dla poszczególnych organizacyj i stanów. Po nabożeństwach rozpoczęły się obrady sekcyj: kapłańskiej, inteligenckiej i katolickiej, stowarzyszeń chrześcijańskich, mężczyzn, kobiet, młodzieży, misyjnej i t. d. Na każdej z sekcji wygłoszono odpowiednie referaty i powzięto stosowne rezolucje. Z referatów największe wrażenie wywarł referat p. inż. Lecha Rościszewskiego z Kielc n. t. „Bankructwo ducha i niewiara przyczyną kryzysu światowego“. O godz. 14 prof. Feliks Nowowiejski dał recital organowy z udziałem chórów kongresowych i orkiestry. Wykonano między innemi utworami specjalnie na kongres radomski skomponowany przez prof. Nowowiejskiego „Hymn Kongresowy“. O godz. 17-ej rozpoczęło się końcowe plenarne posiedzenie kongresu, podczas którego J. E. ks. biskup Tomczak z Łodzi wygłosił odczyt p. t. „Eucharystja a sprawy społeczne“. Po odczytaniu depesz nadesłanych od J. Em. ks. kardynała prymasa Hlonda i polskiej pielgrzymki narodowej, powracającej z kongresu Eucharystycznego w Dublinie, uchwaleniu rezolucyj kongresowych i wysłuchaniu głębokiego referatu prof. Kl. Jędrzejowskiego n. t. „Eucharystja a spokój dusz ludzkich“, zabrał głos dostojny pasterz diecezji, J. E. ks. biskup Jasiński, który na zakończenie tego posiedzenia **odebrał od zebranych w hali i na wielkim placu Marjackim wiernych w liczbie ok. 150 tysięcy osób uroczyste ślubowanie, że Boga przedewszystkiem będą kochać, do Sakramentów świętych jak najczęściej przystępować, ze współbraćmi swymi żyć w zgodzie i wydajnie pracować dla dobra Kościoła i narodu polskiego.**

Na zakończenie obrad kongresu m. in. wysłano depeszę hołdowniczą do marszałka Piłsudskiego treści następującej:

„Zebrani w Radomiu uczestnicy kongresu Eucharystycznego, idąc za nakazem poczucia obywatelskiego i obowiązku, zwracają swój wzrok w stronę I-go Marszałka Polski i składając hołd, wyrażają uczucia miłości Ojczyzny i gotowość do wiernej służby dla dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

(—) Włodzimierz Jasiński, biskup sandomierski.“

Wieczorem w świątyniach radomskich rozpoczęły się nabożeństwa marjańskie i całonocna adoracja Najśw. Sakramentu.

Następnego dnia, w uroczystości św. Apostołów Poitra i Pawła, odprawił w kościele Marjackim o godz. 8 zrana J. E. ks arcybiskup Nowowiejski pontyfikalną mszę św., po której rozpoczęła się wielka i wspaniała procesja eucharystyczna. Procesja, prowadzona głównemi ulicami miasta przez J. E. ks. biskupa Tymienieckiego, skierowała się ku placu Jagiellońskiemu, gdzie przed ołtarzem, zbudowanym staraniem Związku robotników chrześcijańskich, J. Em. ks. kardynał Kakowski odprawił uroczystą pontyfikalną mszę św., a J. E. ks. biskup Wetmański wygłosił podniosłe kazanie. W uroczystej procesji i nabożeństwie wzięły udział olbrzymie rzesze wiernych (do 200 tysięcy). Po nabożeństwie nastąpił wzruszający akt oddania całej diecezji sandomierskiej Najśw. Sercu Jezusa, poczem J. Em. ks. kardynał Al. Kakowski udzielił wszystkim apostolskiego błogosławieństwa. Odśpiewaniem „Te Deum“ i „Boże coś Polskę“ zakończono kongres.

Po południu dostojnicy kościelni zwiedzili wystawę kościelną. Wieczorem w hali kongresowej odbyło się przedstawienie misterjum Calderona „Tajemnice mszy św.“.

Uroczystości nie były niczem zamącone, a potężne wrażenie z tych pięknych dni kongresu na długo pozostanie w sercach wielotysięcznych rzesz wiernych, biorących w nim udział.

Polska umie być wdzięczną swym przyjaciołom.

Warszawa. Już od dni kilku **park Paderewskiego** stał się miejscem licznych pielgrzymek mieszkańców Warszawy, żądnych ujrzenia zamorskiej atrakcji w postaci pomnika pułkownika **W. M. House'a, fundacji Ignacego Paderewskiego.**

Niestety, mało można było dojrzeć poprzez zwoje płóciennej zasłony, otulającej szczelnie podobiznę towarzysza i pomocnika prezydenta Wilsona w dziele powszechnego pokoju, „szlachetnego rzecznika sprawy polskiej“ — jak brzmi napis na cokole.

Wczoraj wreszcie, **w dniu święta Stanów Zjednoczonych,** święta niepodległości Ameryki, opadła zasłona i oczom zaproszonych gości ukazała się postać z bronzu, w pozycji stojącej, z lewą nogą wysuniętą, jakby do pochodu. Ogólny charakter pomnika przypomina nieco warszawskiego Mickiewicza; płaszcz spływa w draperjach, prawa ręka wyciągnięta ku górze, długi surdut, t. zw. tużurek, głowa obnażona.

Pomnik stoi na prostym, bardzo ładnie pomyślanym cokole, złożonym jakby z trzech bloków szlifowanego czarnego marmuru, dwóch niższych i wyższego w pośrodku. Znajduje się przy jednej z szerokich jezdni tuż koło ulicy, w półkolu, którego tłem jest zwarty gąszcz drzew ikrzewów. Uroczystość rozpoczęła się o godz. 11-ej Wokół pomnika, koło proporców polskich i amerykańskich, powiewających na wysokich drzewcach, ustawiły się oddziały hallerczyków i dowborczyków przy swych sztandarach. Imieniem **Rządu przybył p. wojewoda Jaroszewicz,** stolicę reprezentował p. **prezydent Słomiński,** który zagaił uroczystość przemówieniem.

Po odegraniu hymnu amerykańskiego, **mowie ambasadora Stanów Zjednoczonych** i hymnie polskim, nastąpiło odsłonięcie pomnika, oraz odczytanie licznych telegramów z zagranicy **z pozdrowieniem mistrza Paderewskiego** i b. kombatantów polskich w Ameryce — na czele.

Na zakończenie delegowany przez fundatora pomnika p. Wł. Strakacz przedstawił genezę powstania pomnika, składając podziękowanie pod adresem twórcy jego p. Franciszka Blaka (art. rzeźbiarza polskiego, mieszkającego w Paryżu), poczem nastąpiły liczne fotografje.

Wśród licznie zgromadzonej publiczności widziało się **ks. ks. biskupów Galla,** Szlagowskiego, duchownych metropolji warszawskiej, sporo dygnitarzy miejskich i przedstawicieli instytucyj społecznych, naogół jednak uroczystość nosiła charakter nieoficjalny.

Herriot ma do zwalczenia poważne trudności w parlamencie.

Paryż. Powrót premjera **Herriota do Lozanny** projektowany początkowo na dzień dzisiejszy **zostanie prawdopodobnie odroczony wskutek trudności wewnętrznie politycznych, powstałych w związku z negatywnem stanowiskiem komisji finansowej parlamentu co do programu finansowego rządu.**

Dyskusja i omówienie tego programu powinny były odbyć się po południu w parlamencie. **Wymagało to opublikowania sprawozdania komisji finansowej w dniu wczorajszym w dzienniku urzędowym.** Nie zostało to uskutecznione ani w niedzielę, ani w dniu wczorajszym. Wskutek tego przypuszczają, że **obrady nad programem finansowym rządu odbędą się nie wcześniej, jak w środę po południu.**

Termin wyjazdu premjera francuskiego do Lozanny **nie został narazie ustalony definitywnie. Herriot oświadczył** przedstawicielom prasy, że **wskutek trudności wewnętrzno-politycznych nie może on przewidzieć, kiedy powróci do Lozanny.**

*

Berlin. Niemieckie doniesienia mówią, że **rząd Herriota znajduje się w trudnej sytuacji, wywołanej stanowiskiem komisji finansowej wobec projektów finansowych rządu.** Szczególnie krytyczna stała się sytuacja przez to, że tym razem **nie opozycja, lecz własna większość zwraca się przeciw rządowym projektom reformy.** Rząd, postawiony przed alternatywą **dalekoidących oszczędności, nie będzie mógł uniknąć wysunięcia kwestji zaufania przy rozpatrywaniu poszczególnych rozdziałów programu finansowego.** Od stanowiska lewego skrzydła radykałów i socjalistów zależeć będzie, czy Herriot utrzyma się na stanowisku, czy też miejsce jego zajmie Daladier.

Zaprzeczenie wiadomości o nominacji ks. bisk. Kubiny biskupem tarnowskim.

Częstochowa. Kurja Biskupia kategorycznie zaprzecza wiadomości, jakoby ks. biskup diecezji częstochowskiej dr. Kubina miał opuścić Częstochowę i objąć diecezję tarnowską po ks. biskupie Wałędze. Ks. biskup Kubina nie otrzymał w tej sprawie żadnych propozycyj ani zarządzeń wyższych władz kościelnych.

Niemcy pławią się w krwi bratniej.

Berlin. Niedziela minęła w Niemczech pod znakiem **wojny domowej.** Z większości miast nadchodzą depesze o strzelaninach, napadach i zabójstwach. Komuniści przejawili wyjątkową aktywność, występując zaczepnie wobec hitlerowców. W Berlinie ponawiają się coraz częściej napady samochodowe. Zazwyczaj przed lokal partyjny, lub przed kawiarnię uczęszczaną przez jeden z wojujących związków **zajeżdża samochód ze zgaszonemi światłami, z którego pada salwa rewolwerowa.** W ciągu niedzieli dokonano w Berlinie **pięciu takich napadów, przyczem dwie osoby poniosły śmierć, a kilkanaście osób zostało rannych.** Na przedmieściu Steglitz policja wzięła do niewoli umundurowany oddział hitlerowski, skonfiskowano 40 rewolwerów.

Wyjątkowo krwawy przebieg miały niedzielne wypadki **w Essen, gdzie walczono w kilku dzielnicach od rana do późnej nocy. Ogółem jest pięciu zabitych i 22 ciężko rannych.** Komunistyczni sportowcy maszerując przez miasto wznosili okrzyki: **„Niech żyje Moskwa!“, przyczem strzelali do przechodniów.** Gdy sportowcy dotarli do boiska, policja otoczyła plac i dokonała rewizji w zabudowaniach stadjonu. **Skonfiskowano kilkadziesiąt rewolwerów, noże, granaty ręczne oraz brukowce pozawijane w papier.** Podczas rozbrajania sportowców komunistycznych **jeden sierżant policji został zabity dwoma strzałami w głowę.**

O północy na Segerothstrasse, komuniści atakowali policję kamieniami. W odpowiedzi na to policja dała salwę z karabinów, kładąc trupem jednego napastnika i raniąc czterech.

W Kolonji nad Renem komuniści wystąpili na ulicę regularnemi oddziałami. Nastąpiło starcie z pochodem hitlerowskim. Wywiązała się bójka na kije i noże. Pochód hitlerowski, jako mniej liczny od komunistycznego, został rozpędzony. Policja w przewidywaniu dalszych zaburzeń aresztowała kilkunastu prze wódców ,Czerwonego Frontu“ których uwięziono.

Fanatyzm religijny pcha muzułmanów i Hindusów do wzajemnej rzezi.

Londyn. Z Bombaju znów nadchodzą alarmujące wiadomości **o krwawych walkach między Hindusami a muzułmanami.** W walkach tych **zginęło w dniu wczorajszym 10 osób, 100 zaś odniosło rany.** Władze angielskie wobec grozy sytuacji widziały się zmuszone do ponownego ogłoszenia **stanu oblężenia** w mieście. Wojska angielskie obsadziły wszystkie ważniejsze punkty strategiczne w mieście.

Rozruchy kierowane są przez pewną tajną organizację, na czele której stoi szereg wybitnych osobistości. Zarówno Hindusi, jak i muzułmanie wtargnęli do dzielnic przeciwników, podpalając wiele domów i plądrując sklepy. **Muzułmanie zdobyli szturmem jedną ze świątyń hinduskich, zniszczyli wewnętrzne urządzenia i podpalili.**

Walki cechuje niesłychany obustronny fanatyzm, który znajduje swój wyraz przedewszystkiem **w ogromnej pogardzie śmierci i okrucieństwie wobec prze ciwników.**

Wulkany Południowej Ameryki ponownie sieją śmierć i zniszczenie.

Nowy Jork. Według doniesień z Santiago de Chile, prócz wulkanów Pneumo i Zigiera także inne wulkany w Andach a przedewszystkiem Quizapu i Descabezado Grande i Blancoe wznowiły działalność erupcyjną. **Słupy dymu, buchające z kraterów, dochodzą wysokości 1.000 mtrów.** Gęste kłęby dymu zaciemniają zupełnie niebo, budząc wśród ludzi i zwierząt panikę. W wielu miastach wśród nich także **w Santiago i Valparaiso spadł gorący deszcz wulkaniczny. Olbrzymie przestrzenie, rozciągające się mięszy San Fernando i Talca pokryte są białym popiołem wulkanicznym,** od którego bije silny zapach siarki. Popiół jest tym razem gruboziarnisty, w porównaniu z delikatnym pyłkiem podczas ostatnich wybuchów.

Również w Malsques po drugiej stronie Andów pada gęsty deszcz popiołu. W wielu miastach, wśród nich także w daleko od wulkanów położonem mieście nadbrzeżnem San Antonio, **musiano podczas dnia zapalić wszystkie latarnie uliczne, gdyż z powodu gęstych chmur pyłu, wulkanicznego panowały zupełne ciemności.**

Ludność zamieszkała na terenach wulkanicznych **w panicznym strachu porzuca swe osiedla i wraz z dobytkiem ucieka.** Również w Malasquez nawiedziła kraj fala zimna. W niedzielę wieczór erupcje znacznie osłabły.

TELEGRAMY.

My również nie zapomnimy o Gdańsku

Wrocław. We środę przyjeżdża do Wrocławia orkiestra policji gdańskiej złożona z 50-ciu ludzi. Orkiestra da koncert w jednym z ogrodów restauracyjnych, który ozdobiony będzie chorągwiami o barwach gdańskich tj. 2 białe krzyże oraz złota korona na czerwonem tle. W programie koncertu m. in. znajduje się marsz uroczysty dawnych cesarskich pułków gdańskich oraz capstrzyk piechoty i jazdy. W czasie koncertu każde dziecko otrzymać ma chorągiewkę o barwach gdańskich lub feniga gdańskiego na szczęście. Prasa niemiecka podając wiadomość o wizycie policji gdańskiej wyraża nadzieję, że goście gdańscy opuszczą Wrocław z przedświadczeniem, że Śląsk mimo ciężkich swoich trosk nie zapomni o niemieckim Gdańsku. (t)

Uporczywe pogłoski o chorobie Stalina.

Ryga. W Moskwie rozeszły się uporczywe pogłoski o **ciężkiem zachorowaniu dyktatora sowieckiego Stalina.** Dyktator sowiecki od dwóch tygodni nigdzie nie ukazywał się, pomimo, iż w tym okresie zapowiedziana była obecność Stalina na wszech związkowym zjeździe związku młodzieży komunistycznej. Charakterystycznem jest, że według uchwały biura politycznego W. K. P. Stalin miał wyjechać na urlop zdrowotny, który miał spędzić na Kaukazie. — Jak twierdzą w Moskwie **stan zdrowia Stalina jest tak poważny, że lekarze zalecili mu pozostanie w domu pod opieką lekarską.** — Stalin znajduje się w tem samem sanatorjum w Gorkach pod Moskwą, w którem umarł Lenin. Przy dyktatorze sowieckim nierozłącznie znajduje się jego żona.

Japonję nawiedziła olbrzymia powódź.

Londyn. Trwające od kilku dni **ulewy i burze spowodowały w południowej i zachodniej Japonji olbrzymie szkody. Wiele tam i mostów zostało zniszczonych przez wezbrane wody. Połączenia drogowe i kolejowe są na wielkich przestrzeniach przerwane.** W pobliżu Miki **stoi pod wodą 62.000 domów.** Również niektóre przedmieścia Tokio zostały zalane. Liczby ofiar w ludziach nie ustalono, w każdym razie jest ona wysoka.

Poseł Patek wrócił do Moskwy.

Moskwa. Do Moskwy powrócił i objął urzędowanie poseł R. P. w Moskwie Patek. P. ministra witali na dworcu członkowie poselstwa polskiego in corpore.

Żniwo niemieckiej wojny domowej.

Berlin. Ofiarą niedzielnych zaburzeń na tle polityeznem w Niemczech padło 4-ch zabitych i 34 ciężko oraz 50-ciu lżej rannych.

Czy jesteś członkiem Z. O. K. Z.?

Ostatnia kronika.

Przed unieruchomieniem ostatniej kopalni kruszców.

Katowice. U komisarza demobilizacyjnego inż. Seroki odbyła się w poniedziałek, dnia 4 lipca konferencja w sprawie zamierzonego unieruchomienia kopalni „Brzozowice“, na której zatrudnionych jest obecnie jeszcze 750 robotników. Kopalnia „Brzozowice“ jest ostatnią kopalnią kruszców w Polsce, która znajduje się jeszcze w ruchu. Dyrekcja zakładów Hohenlohego, do której kopalnia powyższa należy, idąc za przykładem sp. akc. Giesche, która unieruchomiła już kopalnię „Biały Szarlej“, również zabiega o unieruchomienie własnej kopalni, jako posiadającej gorsze pokłady kruszcowe. Po wywodach obu zainteresowanych stron, **komisarz demobilizacyjny odroczył konferencję do czasu zbadania stanu rzeczy na miejscu,** poczem odbędzie się jeszcze jedna konferencja, na której ogłoszony zostanie ostateczny wynik.

Dyrekcja zakładów Hohenlohego — jak się dowiadujemy — zamierza kop. „Brzozowice“ zastawić przejściowo i to na przeciąg czterech miesięcy. (l)

Robotnicy koncernu „Godula“ a świętówki.

Wojewoda śląski p. dr. Grażyński przyjął w poniedziałek, dnia 4 lipca radców zakładowych z kopalń koncernu „Godula“, w skład którego wchodzą kopalnie „Paweł“, „Litandra“, „Gothard“ i „Hillebrand“. Radcowie zakładowi poruszyli sprawę świętówek, które stosowane są na powyższych kopalniach dość często. **Pan wojewoda oświadczył, że sprawą zajmie się bliżej i będzie się starał wpłynąć na zmianę dotychczasowego stanu rzeczy.** (l)

Konferencja u p. wojewody.

Katowice. U p. wojewody odbędzie się w przyszły piątek, dnia 8 lipca **konferencja w sprawie zamierzonego unieruchomienia kopalni „Karmer“, gdzie pracuje 1200 robotników.** Delegację prowadzić będzie sekretarz Derejczyk. (l)

Pożar w Międzyrzeczu.

W zabudowaniach gospodarskich Zielackiego Jana w Międzyrzeczu Górnym powstał pożar, który zniszczył dach domu oraz przybudowany chlew i stodołę wraz narzędziami rolniczemi. Szkoda wynosi 6.500 złotych.

Niewidomy muzykant.

Opowiadanie przez Franciszka Seeburga

13) (Ciąg dalszy.)

Z początku wydawał tony pojedyncze, ale tak czyste, jakby je śpiewali Anieli. Następnie tony to się plątały, to się rozwiązywały, a potem nastąpił niby orkan i burza hucząca na morzu; i znowu niby wieczorny powiew wietrzyka; następne tony były niejako dziecinnem igraniem; potem grał poważnie, jakby śpiew pogrzebowy, a zakończył modlitwą dziekczynną, która wzbija się ku niebu.

Koncert skończony.

Ze wszystkich stron otoczono go, powinszowano i obsypano pochwałami, a bogaci i wielcy panowie najuprzejmiej go zaprosili, aby i w ich salonach pokazał swą sztukę.

Dochód z koncertu przedstawiał sumę, o jakiej Wiktor chyba tylko w godzinach rachunkowych słyszał. Teraz czuł złoto, wiele złota w swych palcach, a coraz więcej go przybywało z domowych koncertów. Pieniądze się sypały, ale jego dusza doznała wielkiej zmiany, bo Wiktor zapragnął teraz sławy i złota.

Wiktor począł liczyć, ale też od tego czasu muzyka pozbawioną była w znacznej części poezji. I osobliwsza! Kiedy wspomniał na swe pręcia, koszyki i szczotki, to nie uczuł żadnej tęsknoty za niemi, lecz się uśmiechał, jak człowiek, który sobie przypomina dziecinne fraszki do bawienia się.

Raz wszedł poczciwy major do izby Wiktora.

— Sądzę — rzekł — że tu już dosyć tego dobrego. Nie powinieneś za prędko zużyć sławy i sztuki, tem więcej, że w każdym kierunku możesz być zadowolniony.

— Słusznie — odrzekł nieco wzruszony Wiktor, — zyskałem przeszło tysiąc marek!

— Z tym kapitałem wróć się do domu do matki, kształć się dalej w swym kunszcie, a na przyszłą zimę wystąp znowu.

Twarz niewidomego przybrała wyraz niezadowolenia.

— Do domu mam wracać? — rzekł przeciągle — przecież pan nie będziesz chciał, abym teraz po tem wszystkiem wracał do swej biednej chatki i przy wyplataniu utracił delikatne czucie w palcach i przy pracy stępiał.

— A twoja matka? — zapytał major.

— Wrócę do niej później — odpowiedział Wiktor, — a tymczasem będę ją wspierał, zachowam dla niej wdzięczną miłość, ale wrócić nie chcę i nie mogę.

— Co chcesz więc czynić? — zapytał major posępnie.

— Objadę świat — odpowiedział młodzieniec z pałającem obliczem — zyskam sławę i bogactwo, a potem, mając ich dosyć, powrócę do domu.

Major zaraz nie odpowiadał, lecz długo z namysłem spoglądał przed siebie.

— To i prawda! — rzekł po chwili namysłu — ptaszek, który pierwszy raz gniazdko opuścił, pragnie wzbić się pod niebiosa. Ale — dodał głośniej — któż tobie niewidomemu i pomóc sobie nie mogącemu, będzie towarzyszył na krętych drogach? Ja nie! Mój wiek i moje przekonanie zakazują mi tego!

Wiktor uczuł w ostatnich słowach odmowną odpowiedź niezadowolenia.

— Rozumiej mnie pan dobrze — rzekł prosząco — niech mnie pan nie uważa za niegrzecznego lub niewdzięcznego. Ale na teraz nie mogę inaczej uczynić. Ażebym nie był sam, wszedłem już w stosunki z biegłym pianistą, który mi za każdy koncert gwarantował 300 marek. Obliczyłem też już...

— Daj temu pokój, młody przyjacielu! — przerwał major z goryczą. — Nie ma nic najnierozsądniejszego, jak liczby zestawiać na przyszłość, o której nie wiemy, czy do nas należy, albo jak się ukształtuje. Jedź z Bogiem, a nie zapominaj, że twoim jestem przyjacielem, a gdyby tego było potrzeba i opiekunem być nie przestanę.

Major odszedł.

Wiktor w jednym roku zmienił się do niepoznania. Chęć sławy i łakomstwo opanowały całkowicie jego serce. Przeszłość w cichej wiosce wydawała mu się snem, który mu stawał się nieznośnym, nawet obraz matki w jego duszy zbladł. Co więcej. On, który swe zaniewidzenie dotychczas znosił z uległością, teraz pogrążony w zmysłowym świecie, narzekał na los swój i Boga, i czuł się nieszczęśliwszym, aniżeli kiedykolwiek. W takich chwilach granie jego było skargą, burzą. Dziennie przybywało kilkanaście biletów bankowych do jego pugilaresu, ale on niezadowolony odwrócił się od nich.

Zapomniał też odmawiać pacierza.

A tak stał się nieszczęśliwszym, aniżeli kiedykolwiek.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca

Wtorek
5
lipca

Św. Antoniego Marji Zacharjasza, założyciela zakonu Marnatów i Angelików. **Św. Domicjusza,** męczennika.

Kalendarz słowiański: Prokop.
Jutro środa, 6 lipca: Św. Romulusa, biskupa, męczennika.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 3,41;	o godz. 19,55.
Księżyca	o godz. 4,47;	o godz. 21,24.

*

Z historji śląskiej.

5 lipca. 1631. Kościół katolicki w Żyglinie protestanci zwrócili katolikom, który im byli odebrali przed kilku laty. **1886.** Nowa parafja św. Trójcy w Bytomiu otrzymała dwóch kapelanów, i to Włoczkę z Chorzowa i ks. Tunkla, późniejszego proboszcza w Kochłowicach, obecnie w Kurnicy pod Głogówkiem.

*

W roku: 1811. Dębianie (pow. opolski) czynili starania, by otrzymać własnego duszpasterza, gdyż przez dwieście lat musieli chodzić do Raszowy na nabożeństwa a przy własnym kościele nie mieli kapłana. — **1811.** Folwark grzegorzowicki przeszedł na własność państwa zamkowego w Raciborzu. — **1811.** Przeniesiono katolickie seminarjum nauczycielskie z Wrocławia do klasztoru kanoniczek św. Augustyna na wyspę odrzańską zwaną Piaskiem. — **1811.** Rząd pruski przekazał protestantom w Opolu kościół i budynki klasztorne po oo. Minorytach. — **1812.** Rząd pruski przyznał żydom prawa obywatelstwa. Od r. 1782—1812 liczba żydów w Gliwicach tak się podniosła, że wybudowali sobie bóżnicę. — **1812.** Tarnogórska rada miejska uchwaliła przyjęcie żydów do miasta. — **1812.** Szósty pożar miasta Bytomia. — **1812.** Hrabia Anders Czaroski - Renard na zamku Strzelec, nabył dobra rozniątowskie. — **1812.** Kościół w Krawarzu przebudowano i ustawiono cztery ołtarze. — **1812.** Umarła hrbina Marja Kolonna, właścicielka ziemi strzeleckiej. — **1812.** Kościół klasztorny św. Jakóba w Imielnicy został zamieniony na kościół parafjalny. Ostatni opat klasztoru został proboszczem miejscowym. — **1813.** Za miejsce w ławkach kościelnych pobierano naprzykład w Makowie 8 srebrnych groszy na rok.

Jaka będzie pogoda w lipcu?

Pierwsze dwa dni lipca przyniosły nam pogodę upalną i słoneczną. Nie długo cieszyliśmy się jednakże tą prawdziwą letnią pogodą — już w niedzielę słońce schowało się za chmury i deszczyk zrosił ziemię. Jaka będzie pogoda w lipcu, pytają liczni nasi czytelnicy?

Meteorolodzy nie przewidują pogody zbyt rozkosznej. Ogólnie biorąc, **lipiec tegoroczny ma być wilgotny i dość ciepły.** Szereg bardzo ciepłych i upalnych dni będziemy mieli w pierwszej połowie miesiąca. Większe deszcze nawiedzą Polskę w pierwszym, w końcu drugiego i w czwartym tygodniu.

Do 5 bm. będziemy mieli pogodę pochmurną lub zmienną przy powietrzu wilgotnem, parnem i burzliwem. Przelotne deszcze pochodzenia burzowego.

Wkońcu pierwszej dekady po większych rozpogodzeniach — cieplej lecz w dalszym ciągu burzliwie. Ogółem wietrzno, szybkie zmiany temperatury.

Druga dekada lipca zapowiada się najlepiej: pogodniej i ciepło. W połowie dekady przejdzie fala burz miejscami z gradem. Końcowe dnie dekady nieco chłodniejsze.

W trzeciej dekadzie będzie naogół mglisto ze skłonnością do lokalnych, większych opadów. Porywiste wiatry. Po ochłodzeniu ponowny wzrost temperatury. W drugiej połowie dekady większe ustalenie się pogody. Cieplej.

— W sprawie opieki nad niewidomymi. Odbyła się w ministerjum pracy i opieki społecznej w Warszawie konferencja, w sprawie utworzenia centralnego Zrzeszenia organizacji opieki nad niewidomymi. Obradom przewodniczył naczelnik Grunwald, w konferencji wzięli udział przedstawiciele ośmiu związków.

Po referacie na temat opieki nad niewidomymi, rozwinęła się ożywiona dyskusja. W wyniku obrad wybrano komisję, która w terminie do połowy sierpnia rb. rozważy wnioski i materjały, dostarczone przez konferencję, oraz przygotuje ostateczną redakcję ustawy zrzeszenia.

— Przedszkola w Polsce. Jak wynika z ostatnich danych, opracowanych przez Główny Urząd Statystyczny, w roku szkolnym 1931-32 istniało na terenie całej Polski 1913 przedszkoli, w tem 1253 prywatnych, oraz 660 państwowych i samorządowych. Liczba nauczycieli w przedszkolach wynosiła ogółem 2525 osób, z czego 863 nauczycieli przypada na przedszkola państwowe i samorządowe, 1662 zaś na prywatne.

Liczba dzieci w przedszkolach wynosiła 103 427, w tem 48 305 chłopców i 55 122 dziewcząt. W przedszkolach państwowych i samorządowych uczyło się ogółem 43 913 dzieci, w przedszkolach prywatnych 59 511.

Przeciętnie na 1 nauczyciela przypadało w przedszkolach 41 dzieci.



TARGI

PRZEŁADOWANE SĄ OWOCAMI ZA BEZCEN. PAMIĘTAJ O ZAPASIE NA CIĘŻKĄ ZIMĘ – JUŻ CZAS SMAŻYĆ.

Odruch pracowników przemysłowych przeciw krzywdzicielom.

Jak to już donosiliśmy z dniem 1-go lipca wymówiono w wielu kopalniach węgla posady urzędnikom na 30 września. Okazuje się, iż **wymówienia te przybrały zastraszające rozmiary, bowiem nastąpiły one prawie we wszystkich kopalniach.**

W związku z planem obniżki płac pracowników umysłowych na kop. „Śląsk" odbyli zainteresowani pracownicy zebranie dnia 3 lipca na sali p. Gańszyńca w Chropaczowie przy współudziale kolegów z kopalni „Niemcy". W wyniku zebrania uchwalono rezolucję, w której wykazano, że zamiar redukcji płac ze strony dyrekcji kopalń księcia Donnersmarcka jest krzywdzący, a powoływanie się pracodawcy na postanowienia § 12 rozporządzenia z d. 30 kwietnia 1926 o przyjmowaniu i zwalnianiu pracowników w czasie demobilizacji gospodarczej jest bezprawne, albowiem pracodawca pozbył się swego uprawnienia w poprzednim czasie, redukując już 40% personelu urzędniczego.

Rezolucja protestując jaknajenergiczniej przeciw temu bezprawnemu postępowaniu pracodawcy zaznacza, że na projektowaną obniżkę płac pracownicy umysłowi zgodzićby się mogli tylko wówczas, gdy wszyscy poprzednio zredukowani pracownicy zostaną z powrotem przyjęci do pracy. „Gotowi jesteśmy — czytamy w rezolucji — podzielić się chlebem z naszymi już bezrobotnymi kolegami, ale do fikcyjnego skrócenia czasu pracy przy niezmienionem jej pensum a przy równoczesnem obcięciu płacy nie dopuścimy nigdy i pod żadnym warunkiem."

Pod koniec zwraca się rezolucja z apelem do władz, aby użyły wszelkich środków prawnych w celu unicestwienia nowego ataku kapitału na zdobycze taryfowe pracowników.

Województwo śląskie.

*** Wspaniałe sanatorjum dla dzieci gruźliczych.** Śląski urząd wojewódzki od dwóch lat buduje na terenie Istebnej na granicy Wisły na Śląsku Cieszyńskim wspaniałe sanatorjum szkolne dla dzieci zagrożonych gruźlicą. Zakład ten pomyślany jest jako sanatorjum - szkoła. Obejmuje on obszerne pawilony mieszkalne i leżalnie na 350 dzieci, szkołę z klasami na wolnem powietrzu, dom administracyjny, pawilon gospodarczy, oraz bloki mieszkalne dla lekarzy, służby i grona nauczycielskiego. Zakład budowany od dwu lat, będzie gotowy dopiero później ze względu na brak funduszów. Dotychczas wykonano w surowym stanie 60 proc. robót, kosztem 2 milionów złotych Całość kosztować ma 5 milj zł. Będzie to jedyny w swoim rodzaju zakład w Polsce. Stanie na południowych stokach Kubalonki w Istebnej w odległości 3 km od letniego zameczku Prezydenta Państwa.

*** Gmach Instytutu Higjeny.** Śląski urząd wojewódzki w najbliższym czasie odda do użytku nowowybudowany gmach Instytutu Higjeny w Katowicach przy ul. Raciborskiej, wybudowany kosztem 700 000 zł. W gmachu tym mieścić się będzie zakład badania środków żywności oraz Instytut bakterjologiczny. Dotychczas zakład badania środków żywności znajdował się w Pszczynie, obecnie przeniesiono go do Katowic.

Z Katowickiego

Przeniesienie biura konsulatu włoskiego.

Biura konsulatu włoskiego w Katowicach zostały przeniesione z dniem 1 lipca rb. z ulicy Pocztowej na ul. 3 Maja nr. 23 I. p.

Przeciw unieruchomieniu kopalni „Ferdynand" w Bogucicach.

W niedzielę odbył się w Bogucicach wielki wiec protestacyjny przeciw zamierzonemu unieruchomieniu kop. „Ferdynand". Poruszoną była obszernie sprawa zamierzonego zamknięcia kop. „Ferdynand". Wkońcu wiecownicy uchwalili przedłożoną przez prezydjum rezolucję protestująca kategorycznie przeciw zamknięciu kopalni.

Przeniesienie biur do Król. Huty.

Zarząd huty Laury w Siemianowicach przeniósł w dniu 1 bm. dalsze oddziały biur do Królewskiej Huty. W Siemianowicach pozostał jedynie oddział materjału i kasy chorych. Przeniesienie biur oznacza dalszy spadek dochodów podatkowych dla naszego miasta, który niewątpliwie da się poważnie odczuć. (k

Katowicka Spółka Akc. redukuje.

Katowicka Sp. Akc. wypowiedziała pracę wszystkim urzędnikom kopalń „Ficinus", „Ferdynand", „Mysłowice" i „Richter".

Tanie mięso dla bezrobotnych.

Mistrz rzeźnicki, Franciszek Kulik, posiadający swój interes przy ul. Wandy 12 (Plac Andrzeja) w każdy piątek sprzedaje mięso i wędliny dla bezrobotnych po cenach znacznie zniżonych.

Ofiara pracy.

Na szybie „Nikisz" należącym do koncernu Gieschego, zasypany został węglem 42-letni rębacz Ludwik Żur z Nikiszowca, ul. Kolejowa 3, który poniósł śmierć na miejscu. Żur osierocił żonę i dziecko. (l)

Ofiary na budowę katedry.

W czerwcu złożyli na budowę Katedry Śląskiej: Urzędy Pocztowe: Ruda Śląska 1 zł, Król. Huta 18 zł, Lubliniec 18 zł, Jan Mikuda 0,50 zł, Urzędy Pocztowe: Kochanowice 0,50 zł, Lisów k. Lublińca 1 zł, Katowice I 36,50 zł, Sadów 1 zł, Tarnowskie Góry 5,50 zł, Państwo Margallowie 4 zł, Urzędy Parafjalne: Ornontowice 2,50 zł, Istebna 10,31 zł, Aleksander Obłończek 5 zł, urzędnicy Dyrekcji Kolei Państwowych 3.570,20 zł, Towarzystwa przy Parafji N. M. P. 26,12 zł, Urząd Parafjalny Halemba 32 zł, Chór Katedralny zamiast kwiatów na imieniny swego prezesa p. Antoniego Hoffmana 15 zł, Niem. Zw. przy kośc. św. Piotra i Pawła 3,60 zł, Jadwiga Wawrzyńczyk 5 zł, urzędnicy Dyrekcji Kolei Państwowych 2,002,29 zł, delegacja z Wielkich Piekar 2,50 zł, Ks. Jan Mocko 50 zł, Helena Raszka 5 zł, personel biura adwokatów Dzięcioła i Kaźmierczaka 1,30 zł, G. Kamrola 2 zł, Urząd Parafjalny Istebna 8,10 zł, razem 5.826,92 złotych. W imieniu Komitetu Budowy Katedry Śląskiej składamy pp. ofiarodawcom najserdeczniejsze „Bóg zapłać".

Komornik sądowy zajął autobusy.

W ubiegły piątek, na przystanku w Siemianowicach zajęte zostały przez komornika sądowego autobusy, kursujące z Siemianowic do Będzina. Właściciel autobusów rzekomo nie uiścił się z zobowiązań wobec dawniejszego współwłaściciela, który obecnie uzyskał wyrok sądowy na przeprowadzenie egzekucji. Odtąd dochody z samochodów ściągać będzie od pasażerów upoważniona osoba na rzecz wierzyciela. (k

Okradziony na stopniach wagonu.

Podczas wsiadania do pociągu na dworcu kolejowym w Katowicach skradziono Koziołkowi Maksowi portfel z gotówką 230 zł. — Tegoż dnia skradziono na dworcu kolejowym w Katowicach dr. Koczwarowej Annie, zam. w Katowicach, ul. Sienkiewicza 19, torebkę damską z 200 zł.

Straszna katastrofa samochodowa w Katowicach.

W szczątkach samochodu znalazł śmierć szofer. — 3 osoby ciężko ranne, 2 ocalone.

Katowice, 5 lipca.

Wczoraj w nocy na ul. Krakowskiej w Zawodziu **zderzył się półciężarowy samochód, kierowany przez szofera Nawrackiego Eugenjusza z Sosnowca z jednokonną furmanką, prowadzoną przez Rudzkiego Franciszka,** lat 21, zam. w Szopienicach przy ul. M. Piłsudskiego 3. **Samochód z furmanką runęły z ulicy na chodnik, prowadzący obok stawów, 3 m. poniżej poziomu ulicy.** Nawrocki, przygnieciony przez samochód, **poniósł śmierć na miejscu.** Siedzący przy nim **Ordoń Stanisław,** wyrzucony z samochodu, **doznał obrażeń wewnętrznych.** Stan jego na razie nie budzi poważniejszych obaw. **Kołaciński Sergjusz,** lat 40, zam. w Będzinie ul. Górna, **siedzący również obok Nawrockiego, doznał obrażeń lewej i prawej ręki oraz twarzy.** Trzeci pasażer, **Ordoń Mieczysław,** zam. w Będzinie, ul. Kościuszki 86, **siedzący w tyle samochodu, doznał poważnych obrażeń wewnętrznych.** Odwieziono go do szpitala OO. Bonifratrów w Bogucicach, gdzie pozostał pod opieką lekarską. Pozostałych, po udzieleniu im pierwszej pomocy, pozostawiono pod opieką domową. Zwłoki Nawrockiego przywieziono do kostnicy szpitala miejsk. w Katowicach. **Woźnica Rudzki Franciszek, oraz siedząca w tyle siostra jego Florjana wyszli z wypadku bez szwanku. Koń zaprzężony do furmanki został zabity.** Winę wypadku ponosi szofer Nawrocki, wskutek szybkiej i nieostrożnej jazdy.

Obłowili się kiełbasą.

Po odbiciu kłódki włamano się do warsztatu rzeźnickiego Ptaśnika Józefa w Bielszowicach, ul. Paderewskiego 6, skąd skradziono 75 kg kiełbasy wartości 200 zł.

Niepożądani „goście".

Złodzieje włamali się do restauracji Skopowej Konstantyny w Kochłowicach, przy ul. Radoszowskiej, skąd skradli napoje wyskokowe, cygara i papierosy, ogólnej wartości 190 zł.

Śmiertelna kąpiel.

W stawie obok cmentarza katolickiego w Janowie utonął podczas kąpieli, Knapek Alfons, 6 lat liczący, zam. w Nikiszowcu, Pl. Kościelny 4. Zwłoki wydobyła po dwóch godzinach straż pożarna z Nikiszowca i przywiozła je do domu rodziców.

Runął do dzikiego szybu.

W czasie schodzenia do dołów dzikich kopalń na terenie Siemianowic upadł z wysokości 10 mtr. Imielczyk Ryszard, zam. w Siemianowicach przy ul. Jadwigi 3, doznając obrażeń na całem ciele. Okaleczonego, po wydobyciu i udzieleniu mu pierwszej pomocy, odstawiono pod opiekę domową.

Z Król. Huty

30 lecie bractw czeladników rzeźn. w Król. Hucie.

Z okazji 30-to letniego istnienia Bractwa Czeladników Rzeźnickich i Wędliniarskich w Król. Hucie odbędzie się w niedzielę 10 bm. uroczysty obchód.

Program przewiduje: wymarsz z orkiestrą o godzinie 10-tej z Rzeźni Miejskiej na uroczyste nabożeństwo w kościele św. Barbary. O godz. 15 posiedzenie Bractwa w restauracji w Rzeźni Miejskiej u p. Gogolina, połączone z tańcami i innemi rozrywkami.

Pod kołami tramwaju.

Na ul. Katowickiej obok dyrekcji kopalń skarbowych najechany został przez tramwaj wąskotorowy bezrobotny Augustyn Knas z Król. Huty (Bytomska 66). Knas w czasie biegu tramwaju usiłował wskoczyć do przyczepki, skoczył jednak tak niefortunnie, iż dostał się pod koła wozu, które wlekły go na odległość 10 mtr. Nieszczęśliwego odwieziono do szpitala Spółki Brackiej. (l

Z Świętochłowickiego

Odpust w Świętochłowicach.

Uroczystość śś. Piotra i Pawła obchodziła stara parafja świętochłowicka doroczny odpust. Ludu zeszło się bardzo dużo, bo i pogoda dopisała w tym dniu. Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. prałat Kasperlik z Katowic, kazanie zaś wygłosił ks. prałat Kubis z Załęża.

Przemytnicy grasują na zielonej granicy.

Na granicy polsko - niemieckiej pod Łagiewnikami strażnik graniczny w niedzielę w południe natknął się na czterech przemytników, którzy z workami przedostali się przez zieloną granicę. Na widok strażnika, przemytnicy rzucili się do ucieczki. Gdy wezwaniom strażnika do zatrzymania się nie dali posłuchu, strażnik oddał dwa strzały, z których jeden zranił śmiertelnie niejakiego Pawła Raka z Łagiewnik. Pozatem przytrzymano jeszcze dwóch przemytników, zaś trzeci zdołał zbiec do Niemiec. U przytrzymanych znaleziono trzy worki bananów, pomarańczy i kostek Maggi.

Pożar w Józefce pod Piekarami.

W ub. sobotę wybuchł pożar w domostwie Szymona Sobczyka w Józefce nr. 11 pod Piekarami, przyczem spalił się dach. Straty pożarowe wynoszą 3 000 zł. (l)

Motocykl najechał na krowę.

Motocyklista Maksymiljan Drozdek z Szarlocińca najechał na szosie z Szarleja do Kozłowej Góry na krowę, przyczem tak motocyklista jak i krowa odnieśli rany. Winnę wypadku ponosi właściciel krowy, który prowadził swą żywicielkę na zbyt długim powrozie i to w dodatku po lewej stronie szosy. (l

Ostrożnie z benzyną!

Marja Pisko z Brzezin ul. Warszawska 21 i niejaki Franciszek Kaszyca czyścili benzyną garderobę. W pewnej chwili, prawdopodobnie z powodu nienależytego obchodzenia się, eksplodowało naczynie, w którym znajdowały się 4 litry benzyny. Skutkiem wybuchu wyleciały szyby. Wypadku w ludziach nie było. Przybyła na miejsce straż pożarna ugasiła ogień. (l)

Utonięcie w stawie hutniczym.

W ubiegłą niedzielę w czasie kąpania się w stawie za hałdami huty „Pokój" w Nowym Bytomiu utopił się 27-letni Wilhelm Kiołbasa z Król. Huty. Zwłoki topielca odstawiono do kostnicy.

Wizyta złodziejska u sztygara.

Do mieszkania sztygara Engelberta Weisa w Nowym Bytomiu włamało się kilku nieznanych sprawców, którzy skradli sztygarowi 52 zł. gotówki, srebrny zegarek, dwie pary bucików i okulary. (l)

Z cudzej kieszeni.

W restauracji Molinka w Świętochłowicach skradziono Alfredowi Mrozowi z Świętochłowic 550 zł.

Z Pszczyńskiego

Nowy proboszcz w Bziu.

Po odejściu ks. proboszcza Niedzieli do Pawłowic, parafja Bzie pozostała bez duszpasterza i była administrowana z Pawłowic. Wreszcie władza duchowna mianowała nowego proboszcza w osobie dotychczasowego wikarego w Knurowie, ks. Jana Fuchsa. Nowy proboszcz urodził się 23 października 1881 r. w Piekarach Wielkich, wyświęcony został 22 października 1911 r. Wprowadzenie w urząd odbyło się uroczyście w dniu 28 czerwca przez dziekana dekanatu żorskiego, ks. prałata Miczka z Warszowic z udziałem okolicznego duchowieństwa, przedstawicieli władz świeckich i zarządu kościelnego oraz całej parafji. Nowemu duszpasterzowi, znanemu z gorliwej pracy duszpasterskiej, „Szczęść Boże" na nowem ciężkiem i odpowiedzialnem stanowisku. (k

Nowy generalny dyrektor browarów tyskich.

Dyrektor książęgo browaru w Tychach, p. Gautsch, mianowany został generalnym dyrektorem obu browarów tyskich t. j. książęcego i obywatelskiego. Stanowisko dyrektora książęcego browaru powierzono dotychczasowemu jego prokurentowi p. Piwce. Generalny dyrektor Gautsch jest znaną osobistością na Śląsku. Rozwój browaru książęcego w ostatnich dziesięcioleciach jest prawie wyłącznie jego dziełem. (k

Poświęcenie kajaków harcerskich.

Harcerze - żeglarze 4 i 5 drużyny harcerskiej w Pszczynie obchodzili w uroczystość śś. Piotra i Pawła w sąsiednich Goczałkowicach uroczystość poświęcenia kajaków. Poświęcenia dokonał ks. Brzenska, poczem odbyła się defilada a następnie ćwiczenia, które udały się wspaniale. Występom harcerzy przyglądały się wielkie tłumy publiczności.

Kasa chorych w Pszczynie.

Wydział kasy chorych w Pszczynie na swem posiedzeniu uchwalił zmienić statut, który został zatwierdzony przez Wyższy Urząd Ubezpieczeń w Mysłowicach po myśli dodatku do statutu. Według nowego statutu kasa chorych udziela od 1 lipca rb. członkom rodzin tylko połowę lekarstwa, zaś członkom kasy płaci wszystko jak dotychczas. Zgodnie z tem postanowieniem będzie kasa chorych, począwszy od 4 lipca, koszta aptekarskie za członków rodzin płaciła w wysokości tylko 50 proc., drugą połowę opłaca pacjent sam aptekarzowi, to jest to samo, co przypadnie na kasę po potrąceniu rabatu. Koszta szpitalne i podróże dla członków rodzin odpadają. (k

Poświęcenie przystanku kolejowego w Ochojcu.

Ubiegłej niedzieli odbyła się w Ochojcu (p. pszczyński) podniosła uroczystość **poświęcenia i uruchomienia nowowybudowanego przystanku kolejowego.**

Po poświęceniu przystanku **przez ks. prob. dr. Anastazego Mużę,** zebrane delegacje oraz liczna publiczność udały się pochodem, z orkiestrą i sztandarami na czele, do kościoła paraf. w Piotrowicach na nabożeństwo. Po mszy św. udano się do ogrodu p. Rygla w Ochojcu, gdzie przedstawiciel komitetu obchodu uroczystości **naczelnik gminy p. Kluczka** oraz przewodniczący Komitetu budowy przystanku, powstałego z inicjatywy Miejsc. Koła ZOKZ., kierownik szkoły **p. Stanisław Kozłowski,** powitali gości. W przemówieniach skreślono historję budowy przystanku, podnosząc zasługi władz państwowych, samorządowych, kolejowych i obywatelstwa. Przemawiali następnie: delegat starostwa asesor **Pardygoł,** p. radca inż. **Krzyż** i starszy kontr. kolei **p. Kotka,** którzy podkreślali korzyści i znaczenie budowy nowego przystanku. Zebrani okrzykiem „Rzeczypospolita Polska wraz z P. Prezydentem Ig. Mościckiem niech żyje", zakończyli oficjalną uroczystość.

Po przerwie obiadowej odbył się koncert orkiestry, oraz zabawa taneczna, która w miłym nastroju przeciągnęła się do późnego wieczora.

Pożary w Jankowicach i Studzionce.

Na strychu domu Knapczykowej Gertrudy w Jankowicach, powstał pożar, który zniszczył dach oraz zapasy mąki i pierza, znajdujące się na strychu. Szkoda wynosi 1000 złotych.

Dnia 1 bm. o godz. 17 z nieznanej przyczyny w budynku Sodzawicznego Ludwika w Studzionce powstał pożar, który zniszczył dach oraz chlew. Szkoda wynosi 3.200 złotych.

Porwał się na władzę.

Handlarz koni Kołoczek Oton z Paniów w sposób gwałtowny począł dobijać się do drzwi miejscowego posterunku, a gdy mu je otworzono, rzucił się na obecnego tam funkcjon. policji, który w obronie własnej musiał użyć broni białej, zadając Kołoczkowi dwa cięcia w lewe ramię. Kołoczek następnie zbiegł.

Z Rybnickiego

Prymicje w Żorach.

W uroczystość śś. Piotra i Pawła w kościele parafjalnym w Żorach odprawił ofiarę pierwszej Mszy św. nowowyświęcony ks. Franciszek Szuścik z Baranowic. W uroczystej procesji zaprowadzono prymicjanta do przystrojonej świątyni; w procesji brało udział liczne duchowieństwo, dalej bractwa i związki z sztandarami oraz wielka liczba parafjan. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. prałat Miczek z Warszowic, poczem prymicjant odprawił Ofiarę bezkrwawą w asyście ks. wikarego Brejzy (rodem z Pawłowic) i diakona Odróbki z Warszowic. Odśpiewaniem uroczystego Te Deum i udzieleniem błogosławieństwa sakramentalnego zakończono podniosłą uroczystość. Po uroczystości kościelnej udali się goście do Baranowic do rodziców ks. prymicjanta, którzy przyjmowali wszystkich znaną staropolską gościnnością. (k

Najstarsza obywatelka miasta Żory.

Najstarszą obywatelką miasta Żory jest wdowa Magdalena Malcherowiczowa, która codopiero ukończyła 93 rok życia. Niestety sędziwa staruszka jest skazana na łaskę i miłosierdzie bliźnich. Możeby magistrat miasta zajął się w przyszłości losem najstarszej mieszkanki miasta. (k

Przejechanie dziecka.

W czwartek popołudniu przejechane zostało w Rybniku na ulicy Cmentarnej przez furmankę 3-letnie dziecko mistrza piekarskiego Mielimąki. Wypadek zawiniła w pierwszym rzędzie służąca, która się nie opiekowała należycie powierzonem jej dzieckiem. Lecz niemniej i woźnica, który jechał szalonym pędem i bez uwagi na ruch uliczny. Do tego jechał on tą drogą nieprawnie, gdyż ulica Cmentarna jest dla ruchu kołowego różnego rodzaju zamknięta. Przy tej ulicy mieszka aż dwóch urzędników policji miejskiej, lecz żaden z nich nie zwraca na przejeżdżających tą ulicą furmanów, rowerzystów a nawet motocyklistów uwagi, mimo, że niedawno chłopak jednego z nich taksamo został przez rowerzystę najechany.

Pożar zniszczył chlew.

Z nieznanej przyczyny powstał pożar w chlewie Wańki Józefa w Radlinie. Ogień zniszczył dach, sufity, 4 q słomy i 3 q siana. Szkoda wynosi 600 zł.

Z Tarnogórskiego

Dach i sprzęty na strychu poszły z dymem.

Wskutek wadliwej budowy komina powstał pożar na strychu budynku Tschefa Józefa w Miasteczku. Ogień zniszczył, znajdującą się na strychu bieliznę, różne sprzęty i siano. Ogień przeniósł się na sąsiedni dom Kaczmarczyka, jednak został przez straż pożarną stłumiony. Szkody wyrządzonej przez pożar dotychczas nie ustalono.

Podwójne uderzenie gromu w jeden dom

Podczas burzy, przechodzącej nad Tarn. Górami i okolicą w nocy na niedzielę, uderzył grom w domu sztygara Olszewskiego w Segecie. Dom stanął w tej chwili w płomieniach. Podczas ratowania budynku uderzył drugi grom, którzy oparzył rękę 20-letniemu synowi Olszewskiego. Mimo wytężonej pracy ratunkowej spłonęły doszczętnie dom i stodoła. Pogorzelec ponosi znaczne szkody. (k)

Zaskoczona przez śmierć na wycieczce.

W ubiegłą niedzielę w godzinach przedpołudniowych bawiła w Bizji wycieczka z Król. Huty, składająca się z kilkunastu osób. W pewnej chwili jedna z uczestniczek wycieczki niejaka Greitmanowa dostała paraliżu serca. Odstawiono ją do lekarza dr. Jarzyńskiego, u którego jednak zmarła. (l

Z Lublinieckiego

Obłowili się nieźle.

W nocy na 29 ub. m. nieznani sprawcy włamali się do restauracji Kamińskiego w Strzebini i skradli papierosów oraz kilka butelek wódki ogólnej wartości 350 zł. (p

Z Cieszyńskiego

Harcerze poszkodowani.

Wskutek wadliwej budowy komina powstał pożar w budynku zarządu dóbr państw. w Wielkich Górkach, dzierżawionych przez Szkołę instruktorską na Buczu. Ogień zniszczył dach budynku. Szkody wyrządzonej przez pożar dotychczas nie ustalono.

Listy naszych Czytelników.

Uroczystość 10-lecia przyłączenia Śląska do Polski w W. Dąbrówce.

We wtorek 21 b. m. obchodziła Wielka Dąbrówka uroczystość 10-lecia przyłączenia Śląska do Rzeczypospolitej Polskiej. Obchód ten organizowało kierownictwo szkoły i rozpoczęło go akademją dla dzieci po południu. O godz. 7 wieczorem zagaił p. kier. szkoły Janus akademję dla obywateli, których obszerna sala gminna nie mogła niestety pomieścić. Miejscowe tow. śpiewu pod kierownictwem p. kier. szkoły odśpiewało „Gaude mater Polonia". Występy towarzystwa podczas przerw powtarzały się i całkiem udatnie wypadły. Dalej wygłosił nauczyciel p. Kubica piękny wykład na temat 600-letniej niewoli naszej i historycznych chwil objęcia Śląska przez wojsko i władze polskie. Następnie dzieci wygłosiły szereg deklamacyj i odegrały kilka sztuczek wszystkie nacechowane patrjotyzmem, i najstaranniej przygotowane i odegrane. Obywatele z zadowoleniem patrzeli na swoich malusińskich i podziwiali, że szkoła obok nauki tyle trudu poświęca, by obywatelstwu coś godnego pokazać. Burzą śmiechu i oklasków nagrodzono tych młodych aktorów. Na zakończenie wygłosił p. poseł Płonka dłuższe przemówienie, przestrzegając przed niebezpieczeństwem hitleryzmu, któremu w razie potrzeby Polska jednomyślnie czoło stawi. Taksamo przypomina obowiązki obywatela-Polaka. Na koniec podziękował p. kierownik Janus wszystkim licznym uczestnikom, jako to przedstawicielom władz, amatorom, i tym, którzy się do uświetnienia tej uroczystości przyczynili i obywatelom i po trzykrotnym okrzyku na cześć Rzeczypospolitej zaintonował „Rotę", którą zebrani z entuzjazmem odśpiewali. Obywatele dziękują wszystkim, którzy się do uświetnienia tej uroczystości przyczynili, a która znów dobitnie polskość Dąbrówki Wielkiej zadokumentowała.

Podniosła uroczystość pożegnania szkoły w Lubomi.

I znowu w księdze czasu odwróciła się jedna karta. Minął jeszcze jeden rok szkolny i znów zastęp młodzieży poszedł w życie z czystemi i szlachetnemi sercami. Wszakże szkoła, czy to przez tę rzewną piosenkę, czy to przez tę potężną poezję naszych wieszczów, zwyczajnych ludzi — mówiąc za Słowackim „w aniołów przerabia!". Tegoroczna uroczystość rozdania świadectw młodzieży, wychodzącej ze szkoły lubomskiej, miała przebieg nader podniosły. Po nabożeństwie zebrała się młódź w pięknie przystrojonej klasie. W wieńcu niezapominajek widniał na tablicy napis: **„Żegnaj ukochana szkoło!"** Nasamprzód przemówił ks. prob. **Leopold Jędrzejczyk,** życząc zebranej młodzieży, by z krzyżem w ręku szła w nieznane jej życie. Następnie przemawiał p. kier. **Antoni Hurski,** wskazując na zadania i cele młodzieży. Przy rozdaniu świadectw p. kierownik udzielił pochwały **Salomei Jędroskównie,** która była najlepszą uczennicą w szkole i uzyskała ze wszystkich przedmiotów stopień bardzo dobry. A kiedy rozległa się już smętna pieśń „Za dzień, za noc, za chwilę **razem nie będzie nas"**, to nietylko młodzieży wychodzącej ze szkoły, cisnęły się łzy do oczu, ale i nam nauczycielom. Wszak rozstawaliśmy się na zawsze z tą młodzieżą, z którąśmy się zżyli i wśród której było wiele takich dusz, które należycie nas zrozumiały szły za nami na szczyty myśli ludzkich W D

Rekord lubomskiej szkoły.

Z okazji przypadającego dziesięciolecia istnienia szkoły polskiej na Śląsku w bieżącym roku każda nasza szkoła starała się o jak najokazalsze urządzenie wystaw prac dziatwy szkolnej i nauczycieli. Prawdziwy pod tym względem triumf odniosła szkoła powszechna w Lubomi, kótra prześcignęła wszelkie oczekiwania. Uroczystość otwarcia wystawy miała przebieg nader podniosły. Po odśpiewaniu przez chór szkolny szeregu pieśni przemówił p. kier. **Antoni Hurski,** witając przedstawicieli miejscowych władz i licznie zebraną publiczność, oraz podkreślając znaczenie wystaw. Następnie wśród głębokiej ciszy przez przecięcie wstęgi dokonał otwarcia wystawy ks. prob. **Leopold Jędrzejczyk.** Wystawa mieściła się w dwu ogromnych salach starej szkoły. W pierwszej sali powszechną uwagę zwracały liczne i nader piękne prace malarskie p. naucz. **Józefa Dudy,** który zdradza pod tym względem niepośledni talent. Nie mniejszem też powodzeniem cieszyły się roboty kobiece dziewcząt. prowadzone przez p. naucz. **Łucję Piątkówną** i p. naucz. **Felicję Knopikównę.** Ta ostatnia nauczycielka miała również na wystawie artystyczne ozdoby, wykonane farbami na jedwabiach. Dużo wesołości natomiast wywoływały prace naszych milusińskich z ochronki. W drugiej sali budziły wielkie zainteresowanie piękne prace rysunk. i malarskie dzieci, wykonywane pod kierownictwem p. nauczyciela Dudy. Pod względem ilości i jakości korzystnie wyróżniały się rysunki uczenic **Salomei Jędroskówny i Marji Mrozówny.** Atrakcją tej sali były wizerunki wszystkich starożytnych kościółków na Śląsku, wykonane przez dzieci i p. naucz. Dudę. Dalej znajdował się tutaj dział robót ręcznych, prowadzony przez p. naucz. **Szczepana Glądałę.** Widzieliśmy więc pięknie oprawione książki, ozdobne wazy na kwiaty samoporuszające się węże, kolejki, samochody, samoloty i t. p., co robiło wrażenie pomniejszonego „Wesołego Miasteczka" z Powszechnej Wystawy Krajowej. Bardzo podobały się również zbiory pamiątkowe p. kier. A. Hurskiego, jak również przeróżne mapy i wykresy, wykonane przez dzieci pod kierownictwem nauczycieli. Przez dwa dni zwiedzały wystawę liczne rzesze publiczności i to nietylko Lubomi, ale i z dalszych okolic. Wśród zwiedzających dało się słyszeć takie zdania: „Za Niemca tegośmy się nie uczyli". „Nie chce się wprost wierzyć, żeby dzieci szkolne potrafiły wykonywać tak piękne roboty" albo „Bójcie się Boga, jak mogą się znaleźć jeszcze tacy ludzie, którzy wygadują na szkołę polską!" Jedni znów, kolejarze, mówili tak: „Zwiedziliśmy wystawę szkolną w Rybniku, Wodzisławiu, ale takiej, jak w Lubomi, jeszcze nie widzieliśmy!" Wspomniana wystawa jest uważana przez wszystkich za rekord poczynań szkoły lubomskiej. Jest to zasługą grona nauczycielskiego, a nadewszystko p. kier. Hurskiego, który umiał podległych sobie nauczycieli pobudzić do wspólnego, iście tytanicznego wysiłku.

Zakończenie Strzelań Bractw Kurkowych.

W zakończeniu tygodnia strzeleckich Bractw Kurkowych wzięli udział przedstawiciele władz w obecności których ogłoszono wybór króla i rycerzy kurkowych.

Królem Kurkowym Bractw w całej Polsce wybrany został p. Wilhelm Kasza z Mikołowa, I-ym Rycerzem — p. Mieczysław Pogorzelski z Poznania, II-im Rycerzem p. Kretschmer Franciszek z Tarn. Gór.

Po obwołaniu Króla i Rycerzy p. prezes Widuch dokonał dekoracji mistrza Zjedn. brata **Mieczysława Pogorzelskiego** z Poznania, zaś wicemistrzów: **Jana Kałużę** z Tarn. Gór, **Ottona Kirschnera** z Tarn. Gór, **Maksymiljana Kolonkę** z Tarn. Gór. **Jana Nowakowskiego** z Katowic udekorował prezes Okręgu Śląskiego brat **Dr. J. Reszka,** zaś zwycięzców z Tarczy Honorowej P. Prezydenta R. P. udekorował p. prezes hon. Zjedn. brat radca dr. Z. Głowacki, a zwycięzców z Tarczy Jubileuszowej Zjednoczenia komendant Zjedn. brat Józef Jankowiak.

P. Wicewojewoda dr. Saloni — zdobywcy I-ej nagrody do tarczy honorowej Pana Prezydenta Rzplitej — p. Pogorzelskiemu wręczył w Jego Imieniu nagrodę w postaci pięknego karabinu małokalibrowego.

Dalszymi zwycięzcami do tej tarczy byli pp.: **Wojciechowski Józef** z Ostrowa, **Jankowiak Józef** z Poznania, **Kubicki Roman** z Ostrowa.

W tarczy **mistrzowskiej** pierwsze miejsca zajęli pp.: **Pogorzelski. Kałuża Jan** Tarn. Góry, **Otto Kirschner** Tarn. Góry, **Kolonko** Tarn. Góry i **Nowakowski Jan** Katowice.

Tarcza Jubileuszowa Zjednoczenia — kolejne miejsca zajęli pp.: **Poznański** — Poznań, **Gadomski** — Poznań, **Frankiewicz** — Poznań, **Draga, Gogołok** — Katowice i inni.

Tarcz pierścieniowa „Górny Śląsk" — **Bednarski** — Gdynia, **Nowakowski** — Katowice, **Kasprys** — Szarlej, **Kampa** — Tarn. Góry, **Broda Ludwik** — Katowice i **Jan Widuch** — Katowice.

Tarcz płytkowa „Wielkopolska" — ks. prob. **Mateja** — Katowice, **Widuch Jan** — Katowice, **Czaplicki Stefan** — Katowice, i inni.

Tarcz pierścieniowa „Lwów" — **Nowakowski** — Katowice, **Szulc Artur** — Toruń, **Gogołok Karol** — Katowice, **Frankiewicz** — Poznań i inni.

Tarcz Wojskowa „Warszawa" — por. **Domagalski** — Katowice, **Kasprzycki Jan, dr. Hlond Jan, Szulc Artur. Gogołok Karol** i inni.

Tarcz pieniężna „Pomorze" — **Frankiewicz, Pogorzelski. Zygmaniak** i inni.

Po wręczeniu nagród, których było b. dużo, a jedna cenniejsza i piękniejsza od drugiej, **p. dr. Głowacki serdecznie podziękował p. Wicewoj. dr. Saloniemu** — który musiał opuścić obecnych — **za udział w uroczystości, poczem cała brać kurkowa wzniosła okrzyk na cześć Pana Wojewody dr. Grażyńskiego i Ziemi Śląskiej.**

Z kolei **p. dr. Głowacki złożył serdeczne podziękowanie organizatorom uroczystości,** które wypadły wspaniale, **na ręce prezesa p. Widucha, następnie wręczył dyplomy honorowe za zasługi p. prezesowi Janowi Widuchowi i sekr. Bractwa Katowic a jednocześnie członkowi Zarz. Zjedn. p. Koźlikowi. — Jednocześnie Bractwu Katowic wręczono dyplom honorowy.**

* * *

Życzenia Podof. Rez. dla wybitnego strzelca.

Z okazji zdobycia przez pana **Karola Gogołka** (długoletniego skarbnika Og. Zw. Podoficerów Rezerwy) kilku cennych nagród w ostatnich zawodach strzeleckich Bractwa Kurkowego, grono członków Zw. Podoficerów Rezerwy, składa mu tą drogą serdeczne gratulacje.

Rozporządzenie o nadmiernych pensjach dyrektorów weszło w życie.

Warszawa. 25 bm. weszło w życie rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy o ograniczeniu nadmiernych wynagrodzeń w przedsiębiorstwach.

Na mocy tego rozporządzenia wynagrodzenia członków zarządów, rad nadzorczych itd. powinny być dostosowane zarówno do zdolności zarobkowych, płatniczych i podatkowych, jak i do wysokości płac ogółu osób, zatrudnionych w danem przedsiębiorstwie.

Przez wynagrodzenie rozumie się **całe wnagrodzenie w gotowiźnie wraz z dodatkiem reprezentacyjnym, gratyfikacjami i wszystkiemi związanemi z zatrudnieniem udziałami w zyskach.** Ryczałty za podróże i djety są zaliczane do wynagrodzenia wtedy, jeżeli przekraczają normalne wydatki. Wynagrodzenia, które wraz ze wszystkiemi dodatkami **nie przekraczają kwoty 2 500 zł. miesięcznie albo 30 000 zł. rocznie, nie podlegają temu rozporządzeniu.**

Ograniczenie wynagrodzenia następuje na podstawie decyzji organu zarządzającego danego przedsiębiorstwa, w przedsiębiorstwach i zakładach samorządowych oraz w zakładach i instytucjach społecznych i prywatnych wniosek o ograniczenie wynagrodzenia przesyłany jest przez władze do władz nadzorczych.

Z całej Polski.

Jezioro pochłonęło cztery ofiary.

Ostrów w Wielkopolsce. W jeziorze w Antoninie pod Ostrowem utonęło czterech młodych ludzi wskutek przewrócenia się łodzi, a mianowicie bracia Stanisław i Piotr Grzesiakowie, Władysław Ogórek, szeregowiec 60 p. p. i Stanisław Józefiak.

Matka i syn zabici od pioruna.

Kielce. Podczas szalejącej w ostatnich dniach burzy w Końskich w jednej ze wsi powiatu, w Szczerbackiej Kolonji, gmina Gaworków, zostały zabite dwie osoby, a mianowicie matka i jej syn w czasie, gdy przechodzili przez wyżej wymieniona wieś. Burza wyrządziła znaczne szkody.

Ojcobójca.

Ciechanów. We wsi Grędzice, w pow. ciechanowskim, między synem Romanem a ojcem Stanisławem Witkowskimi powstała sprzeczka o konia, którego Roman bez zezwolenia ojca chciał zabrać do uprawy pola. Roman chwycił za kij i uderzywszy nim ojca kilkakrotnie w głowę, położył go trupem, poczem zbiegł w sąsiednie lasy.

Mord w lesie.

Jarosław. W lesie w gminie Majdan Sieniawski, pow. Jarosławskiego, zamordowany został nauczyciel języka hebrajskiego w Tarnogrodzie, pow. biłgorajskiego, Majer Herbstman. Mordu dokonał niejaki Nikita Maziar, lat 25, z pow. przeworskiego, który jadąc wozem, napotkał na drodze Herbstmana. Ten prosił go o wzięcie go na wóz i zgodził się na opłatę w kwocie 50 groszy. W czasie jazdy Maziar, przypuszczając, że nieznajomy posiada większą gotówkę, skręcił w boczną drogę leśną i tam, zatrzymawszy konie, ściągnął Herbstmana z wozu, uderzył go drągiem po twarzy, a następnie, zarzuciwszy mu sznur na szyję, udusił. Po dokonaniu tego czynu zrabował swej ofierze całą gotówkę, która wynosiła zaledwie 1,50 zł. Maziar został aresztowany i przekazany władzom prokuratorskim. Stanie on przed sądem doraźnym w Przemyślu.

Samobójstwo profesora z powodu nieudałej matury.

Złoczów. W Złoczowie odebrał sobie życie profesor gimnazjalny Charak, który pełnił funkcje opiekuna klasy 8. Podczas egzaminu „przepadło" 9-ciu abiturjentów. Mieli oni żal z tego powodu do prof. Charaka, któremu też podobno groziły rygory dyscyplinarne z kuratorjum. Prawdopodobnie na tle wyniku matury doszło do ostrej wymiany zdań między prof. Charakiem a wizytatorem. W rezultacie nauczyciel odebrał sobie życie.

Przez dwa lata w komórce przykuty łańcuchem do ściany.

Wilno. W miasteczku Stolinie na Wileńszczyźnie wykryto w jednym z domów komórkę, w której przez 2 lata więziony był Icek Mocznik, chory umysłowo. W ciągu dwuletniego pobytu w zamknięciu, Mocznik całkowicie postradał zmysły. Kiedy go wyprowadzono na świeże powietrze, rzucił się i począł gryźć i krzyczeć. Dochodzenie stwierdziło, że kiedy przed rokiem Mocznik począł zdradzać silniejsze objawy obłąkania, rodzina jego wstawiła podwójne ściany do komórki i przykuła go mocnym łańcuchem do ściany. Policja aresztowała nieludzką rodzinę.

Z dalszych stron.

Brüning poprowadzi „Centrum" do wyborów.

Berlin. „Germania" donosi, że centrum niemieckie rozpoczyna w niedzielę kampanję w związku z wyborami do Reichstagu. **Hasłem akcji ma być: „Powrót do Brüninga, do ładu i spokoju!".** W manifestacji przedwyborczej weźmie udział osobiście ekskanclerz Brüning. Przedewszystkiem odwiedzi Nadrenję, a od 10 lipca rozpocznie objazd miast śląskich i północno-niemieckich. W podróży propagandowej będą mu towarzyszyli eksministrowie.

120 kilometrów na godzinę.

Berlin. Na linji kolejowej Moguncja — Mannheim wypuszczono dla wypróbowania nowych lokomotyw specjalny pociąg, który **osiągnął szybkość 120 klm. na godz.** Normalna szybkość pociągów pośpiesznych wynosi w Niemczech w najlepszym wypadku 90 klm. na godzinę.

Ważne uchwały koła N. Ch. Z. P. w Roździeniu-Szopienicach.

W sobotę, dnia 25 czerwca br. odbyło się zebranie plenarne koła N. Ch. Z. P. w Roździeniu-Szopienicach. Referat wygłosił prezes koła p. Gucwa, naświetlając ze wszech stron obecne położenie gospodarcze i polityczne państwa oraz przedstawiając obecnym prace i posunięcia rządu, zmierzające do bezwzględnego utrzymania równowagi budżetowej.

W dyskusji nad referatem, która stała na należytym poziomie, zabierało głos kilku mówców, wskazując zgodnie na konieczność ścisłej współpracy organizacyj prorządowych z czynnikami rządowymi nad zwalczaniem ciężkich skutków przesilenia gospodarczego. Członkowie wszystkich miejscowych organizacyj prorządowych przyrzekli solennie zwalczać w kręgu swych bliskich i znajomych psychozę negacji i niepłacenia podatków jako objawu nikczemnego działania przeciw państwu. Na zebraniu uchwalono jednogłośnie następujące wnioski:

1. Zgromadzeni w dniu 25 czerwca br. na zebraniu koła N. Ch. Z. P. przedstawiciele wszystkich organizacyj prorządowych w Roździeniu-Szopienicach, stwierdzają zgodnie konieczność ponoszenia ofiar przez ogół społeczeństwa dla ulżenia ciężkiej doli szerokich mas bezrobotnych i w związku z tem zwracają się z gorącym apelem do wszystkich czynników obozu współpracy z rządem, by ze swej strony poczyniły wszystko celem sprawiedliwego i równomiernego złożenia ciężarów i ofiar na wszystkie warstwy społeczeństwa. stopniując progresywnie wysokość daniny według sumy dochodu.

Zebrani stwierdzają, że dalsze obniżanie poborów urzędniczych, stanowiących obecnie minimum egzystencji, doprowadzi do zupełnej pauperyzacji inteligencji pracującej i szkodę przynieść twórczej pracy społecznej.

2. Zgromadzeni zwracają się do miarodajnych czynników, by zechciały poczynić odpowiednie kroki, aby ze względu na masowe redukcje personalne w ciężkim przemyśle i likwidowanie placówek przemysłowych, rozszerzyć kompetencje komisarza demobilizacyjnego w sensie nadania mu większych uprawnień w kwestjach personalnych i udzielania mu mocy i egzekutywy w stosunku do przedsiębiorstw postępujących nieuczciwie.

W związku ze sprawą redukcyj personalnych, zebrani proszą usilnie pana wojewodę, by z całą stanowczością przeprowadził w podległych mu władzach i urzędach jak również w ciężkim przemyśle zasadę, aby czynnych i zasłużonych pracowników organizacyj prorządowych chronić przed redukcją.

3. Zgromadzeni zwracają się do głównego komitetu N. Ch. Z. P., aby zechciał interwenjować w dyrekcji kolei państw. w Katowicach, aby przewidziane w niedalekiej przeszłości redukcje personelu kolejow. dotknęły przedewszystkiem i z całą bezwzględnością kolejarzy politycznie niepewnych względnie posiadających osobisty majątek, w żadnej zaś mierze nie powinni zostać zwolnieni z pracy pracownicy kolejowi dzierżący w swych rękach wysoko sztandar patrjotyzmu polskiego.

Jeżeli chodzi o Roździeń-Szopienice, wskazać można cały szereg funkcjonarjuszy kolejowych i ich rodzin, którzy posługując się na publicznych miejscach mową niemiecką i złorzecząc stosunkom, plugawią mundur kolejowca polskiego i zasługują jedynie na wydalenie ze służby państwowej.

Zebranie, które odbyło się w podniosłym nastroju, zakończono gromkim okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej.

Zgodą, a nie waśniami zdobędziemy sobie lepsze jutro.

Koło N. Ch. Z. P. w Katowicach centrum, znane ze swej ruchliwej działalności, urządziło w dniu 28 czerwca zebranie plenarne pod przewodnictwem p. dr. Różanowicza. Porządek obrad obejmował aktualne sprawy i zagadnienia chwili bieżącej. Referat poświęcony kwestji bezrobocia oraz położenia politycznego na Śląsku i w Polsce, wypowiedział p. poseł Bałdyk. Dyskusja nad referatem była bardzo ożywiona. Górowała gorąca wiara, że Polska zwalczy wszystkie trudności i wyjdzie z obecnego położenia zwycięsko. **Nie demagogja partyjna i podjudzanie jednych przeciw drugim, lecz uświadomienie obywatelskie, wskazywanie właściwych dróg i środków prowadzących do złagodzenia naszego ciężkiego położenia gospodarczego — oto hasło, które wytknęło sobie koło N. Ch. Z. P. za cel swej zbożnej pracy.** W wyniku narad zarządu i dyskusji, uchwalono rezolucję, która wobec pojawiających się stale prowokacyj wolnego miasta Gdańska przeciwko Polsce wzywa społeczeństwo na Śląsku do bojkotu towarów **gdańskich.** Równocześnie apeluje do miarodajnych władz oraz sfer kupieckich i przemysłowych, aby przy przewozach i transportach zagranicznych kierowały towary nasze tylko przez port polski w Gdyni. Ponadto uchwalono wniosek następującej treści: W dobie obecnego kryzysu i bezrobocia, kiedy obcięto budżety domowe przez obniżki pensyj urzędniczych, staje się palącą kwestja potanienia niektórych środków spożywczych pierwszej potrzeby, jak: cukier, mięso i tłuszcze. Również zniżkę opłat należy wywalczyć za prąd elektryczny i gaz, które poważnie obciążają budżety domowe. (m)

Kronika radjowa.

Stacja radjofoniczna w Gdyni.

Rozważany jest obecnie projekt założenia w Gdyni specjalnej stacji radjofonicznej. Obsługiwałaby ona całe Pomorze, stanowiąc najdalej na zachód wysuniętą placówkę radjofonji polskiej.

SPORT

Górny Śląsk — Niem. Śląsk w lekkoatletyce 145:86.

W Król. Hucie odbył się 10 z rzędu tradycyjny mecz lekkoatletyczny pań i panów między reprezentacjami obu Śląsków. G. Śląsk odniósł piękne zwycięstwo, bijąc reprezentację Śl. Opolskiego w ogólnym stosunku punkt. 145:86. Panie zwyciężyły stosunkiem punktów 59:35, panowie zaś 86:51. Zawody stały na dość wysokim poziomie, mimo niekorzystnych warunków atmosferycznych i przyniosły szereg dobrych wyników, w tem rekordy Śląska i jeden rekord Śląska niemieckiego. Wyniki poszczególnych konkurencyj były następujące:

Panie: bieg 100 m — 1) Orłowska (P) 12.8. 2) Sikorzanka (P) 13.2.

80 m przez płotki — 1) Cichos (N), 2) Imielanka (P) 15.4.

200 m — 1) Orłowska (P) 27, 2) Bielasówna (P) 28.3.

Rzut oszczepem — 1) Imielanka (P) 29.58, rekord Śląska, 2) Solorzówna (P) 25,54.

Skok w dal — 1) Sikorzanka (P) 4,98 m, 2) Neuman (N) 4:61,5.

Rzut dyskiem — 1) Wasilewska (P) 32,90, rekord Śląska, 2) Hein (N) 31,26.

800 m — 1) Lebekówna (P) 2:40.4, 2) Cichos (N) 2:42.6.

Rzut kulą — 1) Kulig (N) 9.08, 2) Wydrowska (P) 8,96.

Skok wzwyż — 1) Orłówna (P) 1.41, 2) Steuerówna (P) 1,31.

Sztafetę 4×100 m wygrał Górny Śląsk w czasie 53.6 przed Śląskiem Opolskim 56,3.

Panowie: Bieg 400 m — 1) Rzepuś (P) 51.8, 2) Lipik (P) 53.

Rzut dyskiem — 1) Banaszak (P) 36,80 m, 2) Zajusz (P) 35,33.

100 m — 1) Czyż (P) 10.8, 2) Nitsch (N) 11.

Skok o tyczce — 1) Schneider (P) 3,50 m, 2) Mucha (P) 3,30.

1500 m — 1) Rakoczy (P) 4.19, 2) Kalla (N) 4:26.3.

Skok w dal — 1) Lechner (N) 6,62. 2) Zieliński (P) 6,57.

110 m przez płotki — 1) Sobik (P) 16.6. 2) Schneider (P) 16.9.

Rzut kulą — 1) Zajusz (P) 12,66, 2) Banaszek (P) 12,07.

200 m — 1) Czyż (P) 22.6 (rekord Śląska), 2) Nitsch (N) 22,9.

800 m — 1) Rzepuś (P) 2:05 1/5, 2) Dremer (P) 2:05 1/5.

5000 m — 1) Hartlik (P) 15:47.2, rekord Śląska, 2) Sitko (P) 16:55 2/5.

Skok wzwyż — 1) Volker (N) 1,76, rekord Śląska Opolskiego, 2) Chmiel (P) 1,71.

Rzut oszczepem:)1 Kine (P) 55,03, 2) Jonda (N) 50,71.

Sztafeta 4×100 m — 1) Śląsk Opolski 44.9 przed Górnym Śląskiem 45.

Sztafeta 4×400 m — 1) Górny Śląsk 3.75.2, 2) Śląsk Opolski 3.45.

Nasza reprezentacja odniosła bezapelacyjne zwycięstwo, przyczem przeprowadzone konkurencje pozbawione były znamion walki. Z wyjątkiem tylko kilku konkurencyj, bój toczył się wyłącznie pomiędzy zawodnikami polskimi. — Organizacja zawodów wzorowa.

Sport w S. M. P.

Górny Śląsk — Niem. Śląsk w lekkoatletyce 145:86.

SMP. Polonja Kraków — I. K. Vorwärts Król. Huta mistrz Śląska JK. 2:4 (2:2)

Zawody rozegrane w parku Luna zakończyły się niezasłużenie porażką Krakowian. Byli oni bezsprzecznie lepsi technicznie, lecz grali bardzo flegmatycznie. Kraków musiał z powodu ostrej gry JK. dwukrotnie wymienić bramkarza. Przebieg meczu wykazał w pierwszej połowie początkowo przewagę JK. lecz Kraków powoli doszedł do głosu i często zagrażał bramce JK. Po przerwie inicjatywę obejmuje bezsprzecznie Kraków. Bramki dla Krakowa uzyskał Skorobochaty, dla JK Batorzy 2, Hadzik i Kowol po 1. Sędziował zadowalająco p. Piechura.

SMP. Polonja Kraków — SMP. Promień Król. Huta 2:0 (2:0)

W drugim dniu zawodów drużyna Krakowa walczyła z ligową drużyną Promienia i uzyskała zupełnie zasłużone zwycięstwo. Zwycięstwo drużyna Krakowa wywalczyła już w pierwszej połowie, mimo to, jednak w drugiej zaprzepaścił atak Krakowa kilka murowanych pozycyj. Król. Huta grała bardzo ambitnie i ofiarnie lecz nie mogła się przeciwstawić technice Krakowian. Sędziował p. Soppa.

SMP. Ruda NMP. — JK. Vorwärts Król. Huta mistrz Śląska JK. 3:0 (2:0)

SMP. Król. Huta Promień II — JK. Vorwärts Król. Huta II 2:1 (1:).

SMP. Murcki — SMP. Kostuchna 3:2 (3:0).

Liga: Sensacja!

SMP. Orzesze — SMP. Hajduki W. 2:0 (1:0).

Kto lepiej pływa?

Giszowiec 3. 7. Drugi dzień pływackich mistrzostw Śląska upłynął przy słabem zainteresowaniu publiczności bez niespodzianek i nie przyniósł żadnego rekordu, mimo to poziom zawodów był wcale wysoki.

Wyniki techniczne są następujące:

Sztafeta 4×200 stylem dowolnym panów: 1. EKS. II 11,44,6. 2. TPG. I 11:47, 3. EKS. I 11:57.

Sztafeta zmienna pań 4×100: TPG. I 5:09,4, 2. KPS. I 5:25, 3. KPS II 5:41.

200 mtr. stylem klasycznym panowie: 1. Kaputek (TPG.) 3:10,9, 2. Nowak (KPS.) 3:24,3. 3. Wiselek (Pogoń) 3:30.

200 mtr. stylem dowolnym panowie: 1. Karliczek I (EKS.) 2:37,2, 2. Lebek (TPG.) 2:47,4, 3. Karliczek II (EKS.) 2:52,7.

100 mtr. nawznak panie: 1. Ticówna (TPG.) 1:46,1, 2. Matłochówna (KPS.) 1:54,2, 3. Walachówna (TPG.) 1:58,2.

Sztafeta 5×50 stylem dowolnym panie: 1. EKS. 3:54, 2. TPG. 4:00, 3. KPS. 4:02,2.

100 mtr. stylem dowolnym panowie: 1. Karliczek (EKS.) 1:08. 2. Walter (KPS.) 1:09,8, 3. Pawlik (TPG.) 1:12.

110 mtr. stylem dowolnym panie: 1. Raszdorfówna (TPG.) 1:35,2, 2. Maskudówna (KPS.) 1:36,2, 3. Tlosówna (TPG.) 1:43,8.

200 mtr. stylem klasycznym panie: 1. Jarkuliczówna (TPG.) 3:33,3, 2. Ticówna (TPG.) 3:35,8, 3. Michalczykówna (KPS.) 3:40.

Sztafeta zmienna panów 3×100: 1. EKS. 4:05,8, 2. TPG. 4:10, 3. KPS. 4:16.

W ogólnej punktacji pływackich mistrzostw Śląska pierwsze miejsce zajął I Klub Pływacki Siemianowice 1311 punktami przed EKS. Katowice 1083 pkt., Towarzystwem Pływackiem Giszowiec 1043 pkt., Pogonią Katowice 91 pkt. i Towarzystwem Pływackiem Brzeziny Śląskie 20 pkt.

Organizacja zawodów, spoczywająca w rękach T. P. Giszowiec naogół zawiodła.

TEATR I SZTUKA.

REPERTUAR:

Środa, dnia 6 lipca o godz. 20 premiera „Precz z nagością", występ p. Lender.

Czwartek, dnia 7 lipca br. o godz. 20 „Precz z nagością", występ p. Lender.

Piątek, dnia 8 lipca br. o godz. 20 „Precz z nagością", występ p. Lender.

Rewja Warszawska na prowincji:

Sobota, dnia 9 lipca br. „Morskie Oko" w Sosnowcu „Precz z nagością", występ p. Lender.

*

Repertuar kinoteatrów w Katowicach.

Repertuar kinoteatrów w Król. Hucie.

Kino Apollo: „Bohater Zachodu" z Wallace Beery i K. Johnson i „Ich pierwszy pocałunek" z Anni Ondra.

Kino Colosseum: 1) „Variete" z Emilem Janningsem i Lyą de Putti. 2) „On albo ja" z Harry Pielem.

Kino Roxy: „Mogiła nieznanego żołnierza" z Malicką i Marrem. „Śpiewak z Montparnasse" i „Boska kobieta" z Gretą Garbo.

Wytyczne drogi Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej.

W sobotę 25 bm. odbyło się w Katowicach w sali magistrackiej posiedzenie Rady Związkowej SMP. pod przewodnictwem I. wiceprezesa Rady prezydenta miasta Król. Huty p. Spaltensteina. Na posiedzeniu byli obecni: ks. dyr. Kominek, ks. red. Siemienik, dr. Urbańczyk, dyr. Panieński, sekr. gen. ks. Matuszek, poseł p. Koj, radca Grześ, prof. Rękosiewicz, dyr. Grządziel, pp. Krzus, Waletko, Polednia i Karuga. Nieobecność usprawiedliwili: prezes Rady ks. prał. Pucher, ks. prałat Grim i Szwajnoch, ks. prof. Pawlak, wiceprezydent p. Skudlarz, inspektor szkolny Ranoszek, dyr. Martinek, ks. prob. Tomala.

W myśl ostatniej uchwały Rady Zw. na posiedzenie zostali zaproszeni również prezesi okręgowi, którzy referowali Radzie stan prac w okręgach i przedstawili możliwość zakładania nowych SMP. i kół przyjaciół młodzieży. Po obszernej dyskusji uchwalono: 1. Zakładanie nowych SMP. nie tylko w parafji, ale w każdej wiosce, 2. tworzyć koła przyjaciół młodzieży.

Następnie przystąpiono do sprawozdań poszczególnych komisyj. Do najruchliwszej komisji należą komisja oświatowa, abstynencka i p. r. Poczem komendant zw. naucz. p. Karuga referował sprawę urządzenia wielkiej rewji sportowej SMP., w której mieliby wziąć udział również sportowcy polscy z poza kordonu. Impreza ta miałaby się odbyć 11 września. Po omówieniu 4 września — dnia propagandy rekolekcyj zamkniętych — w których również weźmie udział młodzież, zamknął przewodniczący posiedzenie.

Kronika gospodarcza.

Giełda zbożowa w Poznaniu

z dnia 4 lipca 1932 r.

Notowano za 100 kg w handlu hurtowym przy odbiorze ładunków wagonowych za 100 kg: Żyto 22,50—23,50. Pszenica 23,75—24,75. Jęczmień 19—21. Owies 20,50—21,00. Mąka żytnia 65 proc. 35.25—36,25, pszenna 37,50 do 39,50. Otręby żytnie 12,50—12.75, pszenne 10,50 do 11,50. Łubin niebieski 11—12, żółty 14—15. —

Wzrost oszczędności w P. K. O.

W ciągu miesiąca maja br. P. K. O. wykazuje dalszy wzrost wkładów oszczędnościowych i liczby oszczędzających w tej instytucji. Wkłady oszczędnościowe wzrosły w P. K. O. w ciągu miesiąca sprawozdawczego o dalszych 5.235.125 zł i osiągnęły na dzień 31. 5. 1932 r. stan zł 352.646,024, łącznie zaś z wkładami pochodzącemi z waloryzacji dawnych wkładów markowych zł. 383,281,014. Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych miesiąc maj br. wykazuje dalszy przyrost liczby osób oszczędzających w PKO. W m. sprawozdawczym wydała PKO. 17.999 nowych książeczek oszczędnościowych. Ogólna liczba czynnych książeczek oszczędnościowych PKO. na dzień 31, 5. 1932 r. wynosiła 798,756 książeczek, łącznie zaś z książeczkami pochodzącemi z waloryzacji dawnych wkładów markowych — 837.449 książeczek. Jak z powyższego wynika, ruch oszczędnościowy w PKO. utrzymuje nadal tendencję zwyżkową. Mimo wielu czynników rozpraszających obecnie, normalną kapitalizację w Polsce — i mimo wyraźnych a szkodliwych skłonności do tezauryzacji w złotych wzgl. w dewizach lub też lokaty pieniędzy w dewizach PKO. skupia nadal prąd zdrowej oszczędności, która za miesiąc maj wzrosła w niej o 5,2 milj. zł. do sumy 352,6 milj. zł.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego, Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej.
Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula — Król. Huta.
Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4, tel. 14-14 i 156.
Katowice, Batorego 2, tel. 878.
Drukiem: Drukarnia Śląska, S-ka z ogr. odp.